

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefon: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś. Jo. Janina 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście 1, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## POLACY ŁOTEWSCY PRZED WYBORAMI.

Wyteżona praca niezmordowanych pracowników Związku Polaków na Łotwie, którzy po ostatnich wypadkach iluściarskich ze zdwojoną energią stanęli do generalnej mobilizacji wyborczej, dobiega końca. Dzień 4-go października stanie się bogatym zniewiem tej pracy. Związek Polaków przy bieżących wyborach spodziewa się wzmocnić swoją reprezentację parlamentarną. Dotychczas Polacy w Łotwie mieli tylko 2 posłów do Sejmu z terenu Letgali. Byli nimi wybitni działacze miejscowi: Wilpiszewski, obecny Prezes Polonii łotewskiej i Wierzbicki, doniedawna wiceminister spraw wewnętrznych, który ustąpił po wypadkach iluściarskich. Obecnie Związek Polaków ma nadzieję zdobyć jeden jeszcze mandat w Rydze przy utrzymaniu dotychczasowego stanu w Letgali. Podstawę do tego znalazł Związek Polaków między innymi i w ostatnich wyborach do samorządów, które wykazały znaczny wzrost głosów polskich. Uzyskanie trzeciego mandatu jest tem ważniejsze na terenie Sejmu, że w myśl zasady „tres faciunt collegium“ trzech posłów już może założyć swoje Polskie Koło.

Nie ograniczając akcji do Letgali szczególnie żywą i energiczną działalność wszczęto na terenie Rygi. Dotychczas na listę polską w Rydze padło około 3 i pół tysiąca głosów, przy 10 tysiącach Polaków uprawnionych do głosowania. Reszta głosów, albo wogóle milczała, albo też padła na różne katolickie, czy też socjaldemokratyczne listy łotewskie. W roku bieżącym atak skrajnych partii łotewskich na Polaków miejscowych wytrącił ich ekołowiek ze stanu bierności. Groźba utraty polskich szkół i Kościoła stanęła przed oczyma tych którzy wybory zamierzali, lub oddawali swe głosy na listy niepolskie. Na czele akcji wyborczej stoją w Letgali Wilpiszewski, Wierzbicki, Lapiński, Brydz i inni, a w Rydze akcją kieruje człowiek młody i nowy, energiczny organizator — Liberys.

Wybory zwykłe są ważnym momentem w życiu każdego społeczeństwa, ale nadchodzące wybory w Łotwie mają szczególniejsze znaczenie dla Polaków miejscowych. Przyczyną istnienia dwie i obydwie bardzo dla Polaków bolesne. Strzeszczają się one w słowach: Iluściarska i ks. Ławrynowicz.

Pierwsza sprawa — zwana wypadkami iluściarskimi — dotąd wisi w powietrzu. Ostatni sejm przekazał ją nowemu sejmowi, do którego właśnie mają się odbyć wybory. Niewątpliwie uchwała zeszłego sejmiku stwierdziła, że sprawa nie była ani ważna, ani niebezpieczna, a tem mniej nagła skoro ją ołożono. Większość sejmiku łotewskiego należała do bezpodstawności stawianych Polakom letgałskim oskarżeń niemal o zdradę stanu. Ale sądy miejscowe w Iluście dały w pewnej mierze posłuch owym oskarżeniom, wskutek czego sprawa została przesunięta do nowego sejmiku.

Polacy uznali że trudno pozostać przy koalicyjnej, której częścią ich oskarża, wystąpili więc z niej, poseł Wierzbicki zrzekł się godności wice-ministra spraw wewnętrznych, a „Dzwon“ zaczął bić na trwogę. Stworzenie jednego frontu polskiego przy wyborach organizowanych przez Związek Polaków, stało się w tych warunkach pilną potrzebą. Nawet osoby obojętne odczuły potrzebę łączenia się i solidarności.

I kiedy zdawało się, że hasło „w jedności siła i zwycięstwo“, niepodzielnie zapanuje na polskim froncie wyborczym w Letgali znalazł się niestety

ktos aby to zepsuć. Nie pomogła mu ani pamięć o świeżych jeszcze wyborach samorządowych, dokonanych jednocią ani wypadki iluściarskie nie ocuciły. Przyszedł ten, który miał w zgodnej rodzinie rzucić kość niezgody. Tym razem przeciw jednoci Związku Polaków wystąpił człowiek który, przeciwnie, powinien być apostołem zgody bo jest nim kapłan, ks. Ławrynowicz.

Opinia publiczna powszechnie ocenia wystąpienie ks. Ławrynowicza jako wymierzone przeciw Związkowi Polaków, a przez to przeciw Polakom w Łotwie. Zamiast gromadzić walory zwycięstwa polskiego, ksiądz zdecydował się trwonić żmudny dorobek 12-letniej pracy związku i wystąpił przed chwilą, aby osłabić jego siły przed prawą wyborczą. Czym więc sojusznikiem mienić można wielebnego księdza? W każdym razie nie ogółu polskiego, który nie rozumie pobudek tej szkodliwej roboty.

Związek Polaków w Łotwie działa od lat 12, w samej Letgali ma 43 oddziały prowincjonalne, zakłada szkoły polskie pracuje nad moralnym i materialnym rozwojem Polonii łotewskiej. Przy wyborach do samorządów solidarność Polaków przyniosła mu sukcesy.

W każdym razie ogół polski w Łotwie żywo jest oburzony tak rozbijackim wystąpieniem księdza Ławrynowicza. Gdyby ta cała Ławrynowiczowska kampania nie mąciła stosunków, nie zabijała jednoci, nie osłabiała widoków wyborczych, można by podarować tę postać. Ale niestety tu chodzi o poważną sprawę i cała ta kampania już pociągnęła wiele szkody w polskiej letgałkiej rodzinie, a jeszcze bardzo wiele zrobić może. Naprawdę nie o tem dobrze sprawca, bo sam „Dzwon“ dobrze mu to wyłuszczył, a pozmie i nasłuchał się o tem od wielu osób. Nie rozumiemy do czego zdążył ten upór! Czyżby tylko ambicja?

Widoki wejścia ks. Ławrynowicza do sejmiku są bardzo nikłe. Skończyć się może najwyżej na tem, że padnie pewna ilość głosów na jego listę. W ten sposób stracą kandydaci Związku Polaków, ale nie na tem nie zyska ks. Ławrynowicz. Nikt nie będzie się martwić, jeżeli ks. Ławrynowicz przy wyborach się solidnie skompromituje i do sejmiku nie wejdzie, ale to nas smuci, że narobił wiele zamętów, wrochostwa i wiele zepsuć, z trudem zdobytych atutów. Niepokój i obawa opinii są tem bardziej wielkie, że wystąpienie ks. Ławrynowicza podkopuje przyszłość całego Związku Polaków w Łotwie.

Broń którą zdecydował się walczyć ks. Ławrynowicz z kandydatami Związku Polaków jest niegodna nie tylko kapłana ale wogóle człowieka. Jeżeli zdaje się księdzu, że rzucaniem obelg i oczernianiem zasłużonych Polaków uda mu się zdobyć mandat poselski, to niech nie zapomni o tem że będzie to mandat, którego się trzeba będzie raczej wstydzić przed swoimi, niż chlubić. Bo gdzież ma zamiar się usadowić ks. Ławrynowicz jeżeliby wszedł do sejmiku czy razem z posłami ze Związku Polaków, czy po stronie zwolenników łotewskich? Pierwsze jest nieprawdopodobne, bo skoro teraz zdecydował się zwalczać kandydatów Związku Polaków, to nie poto, ażeby pracować z nimi na terenie sejmiku. Jeżeli zaś jego foteł ma się znaleźć wśród tych którzy rzucają na Polaków nieuczciwe oskarżenia, to z jakim obli-

czem stanie ks. Ławrynowicz wobec swoich obalamuonych wyborców?

Choć za daleko już zabrnął ks. Ławrynowicz bo nadchodzi chwila rozstrzygająca, nie rokująca dla niego sukcesu, to jednak jeszcze istnieje droga do odrotu osobistego dla dobra społeczeństwa polskiego w Łotwie. Opinia publiczna Polaków w Łotwie i kraju bacznie śledzi kroki ks. Ławrynowicza i oczekuje decydujących posunięć, które albo potwierdzą wątpliwości i zastrzeżenia co do jego osoby i z nią związanych machinacji albo też im zaprzeczą. Ci, którzy nie są pesymistami i sądzą, że ks. Ławrynowicz nie zechce na siebie brać odpowiedzialności za rozbicie głosów polskich spodziewają się jego rezygnacji i przystąpienia do jednej listy związkowej.

Jakkolwiek trudno przewidzieć jaką drogę obiorą wypadki, to jednak trzeba ks. Ławrynowiczowi wskazać na to że z polską opinią publiczną należy się liczyć, i dziś, skoro ona żąda naprawienia zła i wycofania się z błędnej drogi warto poważnie się zastanowić przed decyzją. Złamanie solidarności Polaków łotewskich przez ks. Ławrynowicza zamknie mu drogę do nich na zawsze. Więc czy warto tak poważną stawkę poświęcać dla celu wątpliwego i szkodliwego?

Za.

### Z życia premiera Francji.

#### Piotr Laval jako polityk.

Premier Francji, Piotr Laval, wysunął się dzisiaj na czoło życia politycznego. Zaczyna już on zasłaniać sobą Brianda i coraz lepiej staje się widoczny, iż wokół jego osoby koncentruje się wszystko, co ma wagę i znaczenie w sferach politycznych Francji.

Początki kariery p. Laval'a były b. skromne i ciężkie. Z polityką związał swe losy już jako początkujący adwokat. Praktykował wówczas w Paryżu, na Faubourg St. Martin; w małej, brudnawej kancelarii, przyjmował swych pierwszych klientów.

Przystąpił wkrótce do działalności politycznej. Występował na wiecach, zgromadzeniach i — choć mówca nie był błyskotliwym — zjednał sobie uznanie słuchaczy. Pierwszym, decydującym krokiem w jego karierze posunięciem, było przyjęcie przez Laval'a stanowiska burmistrza w Aubervilliers pod Paryżem. Tu odznaczył się talentem organizacyjnym i zjednał sobie zaufanie wyborców w takim stopniu, iż w r. 1914 wybrali go jako posła do Izby Deputowanych. W izbie przystąpił Laval do frakcji socjalistycznej. Na szerszej arenie politycznej ukazał się Laval dopiero po wojnie. Zdobył przyjaźń i zaufanie Brianda. Jednocześnie zaś przesunął się politycznie na prawo, ku centrum republikańskiemu.

W okresie premierostwa Poincarégo i gabinetu Unji Narodowej usunął się Laval na plan dalszy. Zostaje w tym czasie obrany senatorem. W roku 1925 otrzymał tekę ministra robót publicznych w gabinecie Tardieu. Dzięki swemu doświadczeniu w tej dziedzinie osiąga sukcesy, utrwalając opinię o sobie, jako o zdolnym organizatorze i realnie myślącym polityku. Droga do fotela premiera jest już ugotowana.

Piotr Laval jest przedstawicielem młodej generacji polityki francuskiej. Linja jego działalności politycznej biegnie, jak u Brianda i Milleranda od skrajnej lewicy do umiarkowanego centrum.

Or.

### St. Zjednoczone redukują brojenia.

WASZYNGTON, (P. A. T.). Rząd Stanów Zjednoczonych zredukował ilość torpedowców, których budowa przewidziana jest w programie morskim, z 11 na 5.

### Popieracie przemysł krajowy

W sobotę dnia 3-go października o godz. 9<sup>1/2</sup> rano za spokój duszy

**STEFANA LINDY**

inżyn. techn., adjunkta politechniki warszawskiej, profesora chemii nieorganicznej b. szkoły chemiczno-technicznej w Wilnie, zmarłego w Warszawie 17-go sierpnia r. b., — odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim nabożeństwo żałobne.

7021 Absolwenci b. szkoły chem.-techn. w Wilnie.

Kapelusze Borsalino, Habig, Hükel i in. od 8 zł.

OSTATNIE NOWOŚCI — DUŻY WYBÓR — CENY ZNIŻONE!

**E. MIESZKOWSKI, ulica Mickiewicza Nr. 22**

**RESTAURACJA POLONJA**

**Zmiana programu kabaretowego**

z udziałem PRZEBÓJOWYCH SIŁ ARTYSTYCZNYCH.

W niedzielę, dn. 4 b. m. od 5.30 pp. do 8 wiecz.

**„DANCING — CZARNA KAWA“.**

Wstęp łącznie z kawą lub herbatą i ciastkami 2 zł. od osoby

Mickiewicza 11 Telefon 5-93.

### Pogłoski o wyjeździe Marszałka Piłsudskiego na południe.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Jeden z dzienników opozycyjnych podał wczoraj wiadomość którą notujemy z obowiązku dziennikarskiego, że Marszałek Piłsudski ma udać się

późną jesienią na paromiesięczny pobyt kuracyjny na południe. Według tego dziennika Marszałek kurację swą spędzi w tym roku w Egipcie.

### Przed otwarciem sesji sejmowej.

#### Kandydaci na wicemarszałków Sejmu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Dziś rozpocznie się zwyczajna sesja ciał ustawodawczych zwołana zarządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września w tym roku o miesiąc wcześniej, niż w latach poprzednich. Dziś posiedzenie, jak już donosiliśmy rozpocznie się o godz. 4 po poł., a na porządku dziennym znajdują się: wybór dwóch wicemarsz. Sejmu oraz pierwsze czytanie 19 projektów ustaw wniesionych ostatnio przez rząd do Sejmu. Praca w gmachu sejmowym rozpocznie się dziś od samego rana albowiem niemal wszystkie kluby zbierają się na posiedzenie. Przedewszystkiem odbędzie się posie-

dzenie klubu BBWR z udziałem wszystkich posłów i senatorów.

Jak się dowiadujemy na stanowiska wicemarsz. Sejmu na miejsce p. min. skarbu Jana Piłsudskiego, kl. BB ma desygnować posła prof. Wacława Makowskiego, zaś ludowcy wysuną najprawdopodobniej na miejsce opróżnione przez zgon s. p. Jana Dąbskiego prezesa klubu ludowego posła Róga. Klub BBWR, ponadto w dn. dzisiejszym wybierze wiceprezesa grupy poselskiej na miejsce s. p. Tadeusza Hołłwki, zostanie nim jak słychać p. wicemarsz. Sejmu Stanisław Car.

### Komisja kodyfikacyjna złożyła projekt nowego kodeksu karnego.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Kolegium uchwalające Komisji kodyfikacyjnej przyjęło projekt ustawy wprowadzającej kodeks karny. Sekretarz generalny komisji kodyfikacyjnej

złożył min. sprawiedliwości projekt tej ustawy celem skierowania go na drogę realizacji ustawodawczej.

### Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej uznany za organizację nielegalną.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Ministerstwo Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. podaje do wiadomości władz akademickich, iż działający na terenie młodzieży akademickiej tak zw. Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, istniejący nielegalnie, gdyż statut jego nie jest zatwierdzony przez Min. Oświaty. Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej, ani też jego organy wykonawcze — Naczelny Komitet Akademicki i miejscowe Komitety Akademickie — w miastach uniwersyteckich — nie mogą być przez władze akademickie uznawane ani też w działalności ich popierane, w szczególności nie należy zezwalać na ściąganie przez kwesturę szkół akademickich składek na rzecz Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej, jako też dopuszczać by stowarzyszenia studenckie naprz. Bratnia Pomoc na rzecz tego związku składki pobierały, lub subwencjami z

własnych fundusów związek ten popierały. Równocześnie p. Minister zwrócił uwagę, że w początku bież. roku akademickiego upływa kadencja władz „Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej“ i w związku z tem należy się spodziewać próby przeprowadzenia na terenie szkół akademickich w całym państwie wyboru nowych władz związku, co uważać należy za akcję nielegalną, której władze akademickie dopuścić nie mogą.

W końcu Min. Oświecenia zaznaczył, że zarządzenie to nie jest przeciwstawieniem się Ministerstwa dążeniu młodzieży akademickiej do posiadania reprezentacji na terenie wewnętrznym i zagranicznym, jest jednak obowiązkiem Ministerstwa przestrzegać nie by dążenia te były realizowane w ramach obowiązujących przepisów co zlekceważył „Związek Narodowy Polskiej Młodzieży Akademickiej“.

### Giełda paryska nie będzie zamknięta.

PARYŻ, 30. 9. (Pat). „Agencja Ekonomiczna i Finansowa“ oświadcza iż jest upoważniona do jak najkategoryczniejszego zaprzeczenia pogłoskom dotyczącym mającego rzekomo nieba-

wem nastąpić zamknięcia giełdy paryskiej czy też zawieszenia tranzakcyj terminowych. Agencja stwierdza że tego rodzaju ewentualność ani przez chwilę nie była brana w rachubę.

### WIADOMOŚCI z KOWNA

#### Ogłoszenie motywu wyroku w sprawie Woldemarasa.

KOWNO, 30. 9. (Pat). — Sąd wojskowy ogłosił motywy wyroku w głośnej sprawie Woldemarasa i jego zwolenników. Jak wynika z tych motywów, w roku bieżącym były przygotowane dwa zamachy stanu.

W lipcu zamachowcy mieli zamiasz obać rzad i powołać na miejsce Woldemarasa i jego zwolenników. W sierpniu miał być aresztowany prezydent Siedlca, który w owym czasie przebywał w Połdnie i miał być powołany nowy rząd z Woldemaraszem jako premierem.

Jak wiadomo sąd uznał winę za nieudowodnioną i większość podsądnych wraz z Woldemaraszem uniewinnił.

#### PRZED PROCESEM WOLDEMARASA.

KOWNO, 29. 9. (Pat). — Przybył tu prof. Woldemaras celem zapoznania się z aktem oskarżenia, imputującym mu niewyłączenie się z sum dyspozycyjnych w wysokości 50 tysięcy koron duńskich. Sprawa ta będzie rozpatrywana przez trybunał najwyższy. Obroncami Woldemarasa będą adwokaci Bielski, znany działacz socjal-demokratyczny, i Toluszys.

#### SKARGA WILEJSZYSZA.

1 października zostanie przed trybunał najwyższy rozpatrzona skarga byłego burmistrza m. Kowna p. Wilejszysza, w której ten ostatni kwestionuje prawomocność obioru obecnego burmistrza p. Wokietajstisa.

#### ODWOŁANIE POSŁA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Jak podaje „Dziś Kowieński“ (Nr. 215) poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych na Litwie p. Coleman wręczył w dniu 22 września prezydentowi Smetonie swe listy odwołujące.

#### TRUDNOŚCI MAŁYCH BANKÓW NA LITWIE.

Jak podaje „Litgase Rundscha“ (Nr. 214), w dniach ostatnich rozszedły się w Kownie pogłoski o trudnościach płatniczych, w jakich się znalazły niektóre mniejsze banki. Kierownik Litewskiego Banku Emisyjnego dyr. Pakyns oświadczył w rozmowie z przedstawielem prasy, że urzędowo wiadomo tylko o likwidacji Centralnego Związku Wzajemnego Kredytu. Trudności, jakie przeżywa obecnie niektóre małe banki nie mogą mieć większego wpływu na litewskie życie gospodarcze, gdyż ich działalność jest zupełnie ograniczona. Jakkolwiek niepokojące pogłoski o większych bankach nie są rozpowszechniane, tak że nie należy oczekiwać żadnych komplikacji.

Ministerstwo Finansów zarządziło rewizję ksiąg Centralnego Związku Wzajemnego Kredytu. Jak wiadomo, dług tego banku wynosi 15 tys. dolarów.

#### Głodówka Pleckajstisa.

Jak informują źródła miarodajne, aresztowany dnia 3 września 1929 r. w Niemczech Pleckajstis, który przebywał dotychczas w centralnym więzieniu w Sztumie (Niemcy), ogłosił w dniu 21 września r. b. głodówkę, na znak protestu przeciwko bezprawnemu przetrzymywaniu go w więzieniu. Jak wiadomo, Pleckajstis skazany został 14-15 lutego 1929 r. na 3 lata więzienia. Dwa lata już odsiedział. Obecnie, jak stwierdzono — trzyma się Pleckajstisa w więzieniu ze względów politycznych, nie zaś prawnych. W prasie niemieckiej mają się ukazać szczegóły w całej tej sprawie.

#### Kto wygrał?

WARSZAWA, 30. 9. (Pat). 30-go września w 17 dniu ciągnięcia 5-ej klasy 23-ej Polskiej Loterii Państwowej główne wygrane padły na numery następujące: 15.000 — 26304, 10.000 — 32436, po 5.000 — 46578, 100820, 126600, 163696 i 193218, po 3.000 — 5180, 47612, 49313, 186982

#### Giełda warszawska z dn. 30. IX b. r.

| WALUTY I DEWIZY: |                               |
|------------------|-------------------------------|
| Dolary           | 8,91 — 8,93 — 8,99            |
| Belgia           | 124,50 — 124,51 — 124,10      |
| Gdańsk           | 174,85 — 174,28 — 173,42      |
| Holandja         | 359,00 — 359,80 — 358,10      |
| London           | 35,00 — 34,50 — 34,00 — 34,40 |
| Nowy York        | 8,925 — 8,945 — 8,965         |
| Nowy York kabeł  | 36,15 — 36,24 — 36,06         |
| Paryż            | 26,44 — 26,50 — 26,34         |
| Praga            | 176,00 — 175,43 — 174,57      |
| Szwajc. a ja     |                               |

| PAPIERY PROCENTOWE:                   |                    |
|---------------------------------------|--------------------|
| 3% pożyczka budowl.                   | 100,00             |
| 4% pożyczka inwestyc.                 | 80,50              |
| 5% konwersyjna                        | 43,25              |
| 7% Stabilizacyjna                     | 3,00               |
| 8% L. Z. B. G. i B. R., obl. B. G. n. | 84,60              |
| T same 7%                             | 81,25              |
| 8% warszawskie                        | 61,2 — 60,0 — 61,0 |
| 8% Częstochowskie                     | 5,00               |
| 8% Łódź                               | 58,75 — 58,25      |

# Listy z Warszawy.

## Wileńszczyzna w Warszawie.

Wykonałem przed chwilą czynność bardzo prostą, która jednak wywołała długi łańcuch myśli.

Zaadresowałem przekaz pocztowy. Zobliłem to na prośbę mojej służącej, która posłała bratu, gospodarzowi z Wileńszczyzny, 120 zł.

— Co to, winna jesteście? — pytam.

— Nie winna, pan, ale skąd biedny wizalby na podatki. Toż na to ja i służę w Warszawie. Inaczej, dawnoby nam chata, sprzedali.

— Dużo macie ziemi?

— Niedużo. Będzie nie więcej, jak 10 dziesięcin.

Okazuje się, że w jej stronach dopiero włóka może dać średnie utrzymanie rodzinie włościańskiej. W tem miejscu warto przypomnieć, że Wileńszczyzna ma stosunkowo najmniej w Polsce rozdrobnienie własności chłopskiej. W Poznaniu 68,5 proc. stanowią gospodarstwa poniżej 5 ha. W Wileńszczyźnie jest ich tylko 31 proc. Od 5 do 20 ha ma Poznańskie 24,5 proc., a Wileńszczyzna — 60,3 proc.

Wypytując dalej moją interloktorkę, dowiaduję się, że w chacie są 3 osoby dorosłe i dziecko. Gospodarz nie pije, pracowity jest i zbiegliwy. Prócz własnych 10 dziesięcin, uprawia „na polowę” jeszcze 15, co pozwala mu karmić więcej żywego inwentarza.

— I to wszystko nie starcza na utrzymanie? — pytam.

— Na utrzymanie to i starczy, ale na podatki niema. Na wsi, wiadomo, o gotówkę niełatwo. Nawet kiedy zbóża dość, pieniądza brak. Za żyto mało dają... Ziemia u nas nie taka dobra, to i żyto nieosiobliwie. Sprzeda się cielec, czy co innego, to zawsze ten grosz pójdzie: raz do gospodarstwa trzeba coś dokupić, kiedy indziej na przydatki wydać, nafta, sól... Po trochu pieniądź wciąż wychodzi. Tak już na podatki nie masz skąd wziąć.

Zjawisko nie jest wyjątkowe. Służąca moja ma w Warszawie kilka znajomych ze swoich stron z Wileńszczyzny. Prawie wszystkie posyłają do domu pieniądze — na podatki.

W okolicach Warszawy powstają dość liczne kolonie, t. zw. „miastagrody”, tworzone głównie przez pracującą inteligencję. Panuje tam stosunkowo duży ruch budowlany. Z jednym takim osiedlem (Podkowa Leśna) mam bliski kontakt. Otóż spotkałem tu całą „artel” włościan białoruskich z pod Brasławia. Pracują jako cieśle i bardzo są cenieni dla swej rzetelności i sumiennego wykonywania roboty; poza tem tańsi są od cieśli miejscowych, czego im ci ostatni — rzecz prosta — darować nie mogą.

Rozmawiam z jednym, drugim... Pekaże się: gospodarz Włosna ziemi uprawiał obszar w chałupie babę zostawił, a sam na kolej i jazda w świat, zarobić na co?... Na podatki. Czy nie uważacie, że jest z tem coś tragicznego?... Że coś tu jest w nieporządku?

W naszym systemie podatkowym tkwi mój jakiś błąd, skoro obarcza on — jak widać z powyższych faktów — pewne gospodarstwa ponad ich siły. Czy nie jest tu winien centralistyczny strychulec, nie robiący różnicy między rolnikiem poznańskim, a białoruskim?... To, co pod Poznaniem uchodzi za gospodarstwo średnie, pod Wilnem jest gospodarstwem karłowatym.

## Dr. ADOLF HIRSCHBERG.

## Kulturalny ruch żydowski w Wilnie

Że Wilno należy do najwybitniejszych środowisk żydowskich, jest rzeczą powszechnie wiadomą. Tłumaczy się to nie tyle liczbą mieszkańców żydowskich, są bowiem miasta w Polsce i poza Polską, liczące nie mniej więcej Żydów, czy to bezwzględnie, czy stosunkowo. Wilno jest tradycyjnym ogniskiem umysłowego życia żydowskiego, które tu rozkwita wszechstronnie od długiego czasu.

Zobrazowanie chociażby pobieżne tego środowiska kulturalnego przekracza ramy krótkiego artykułu. Idzie tu bowiem o rozległą skalę zjawisk, na którą składa się sztuka, literatura, prasa, teatr, oświata i szkolnictwo, archiwa biblioteki i zbiory. Sama charakterystyka młodej literatury żydowskiej, rozwijającej się w Wilnie, wymagałaby sporo czasu. Ponadto trzeba mieć na uwadze, że prócz elementu miejscowego wchodzi w grę bogaty zastęp literatów, prelegentów, naukowców, recytatorów, artystów, którzy przybywają z odległych nie raz stron do Wilna, pozostawiając ślad w intelektualnym życiu żydowskim.

Przedmiotem naszych uwag będzie nauka. Soczewką żydowskiej nauki jest Żydowski Instytut Naukowy w Wilnie. Nietylko nauki w samem Wilnie, czy nawet w Polsce, lecz w całym świecie żydowskim. Fakt, że tu źródła nauki, nauka twórczość i badania w języku żydowskim oraz poważna część pracy wydawniczej, określa najlepiej rolę Wilna jako metropolii intelektualnego życia żydowskiego. Żydowski Instytut Naukowy jest nie jako odpowiedzialnik drugiego centrum nauki żydowskiej, to jest uni-

tem; obciążenie ich jednak różnicy tej nie uwzględnia. I oto widzimy masowo niemożność zadośćuczynienia wymaganiom fiskusa.

Nie może to pozostać bez następstw ujemnych. W kraju rolniczym nie można przecież bezkarnie ściągać od rolnika opłat, których samo gospodarstwo nie pokrywa i które wymagają nadprogramowej pracy. Gdy przed wojną emigranci przysyłali na wies rodzinom pieniądze, szły one na powiększenie własności, na meljoracje, bydło, etc... Nigdy na podatki (chyba w razach zupełnie wyjątkowych). Tam, gdzie one pochłaniały nawet zarobki emigrantów, znika wszelka już możliwość jakiegokolwiek postępu, jakiegokolwiek poprawy dobrobytu.

Poza opłakanymi skutkami ekonomicznymi, zjawisko to musi być szkodliwe i z politycznego punktu widzenia, co każdy chyba rozumie, więc tłumaczyć nie potrzeba.

— Dawniej — mówią — zapłacił człowiek 10 rubli za cały rok i miał spokój. Teraz co miesiąc, jak nie na to, to na tamto gotówkę dają.

Tęsknota za onem „dawniej” nie należy chyba do uczuć godnych szczególnej pielegnacji, zwłaszcza na kreślonej Rzplitej.

Teraz wypada zapytać, kto jest odpowiedzialny za te anomalie?... Kto winien?

Warszawa — odpowiedzą w Wilnie. Pewno, że nie jest bez grzechu stolica, która — jak już podnosiłem — niejednokrotnie — pojęcia nie ma o stosunkach, panujących w Wileńszczyźnie, a decydując o nich z tupetem ignorantów. Niemniej jednak winę ponosi i samo Wilno, które swoich lokalnych odrębności nie akcentuje, nie reklamuje, jakby się ich wstydiło.

Dlaczego Poznań — ta ostoją nacjonalizmu polskiego — na każdym kroku daje znać o różnicach, zachodzących pomiędzy nim, a innymi dzielnicami? Dziś w Warszawie wszyscy o nich wiedzą, wszyscy rachują się z nimi. Fakt bardzo charakterystyczny: oto poznańska stacja radiowa najmniejsze udziela się w Warszawie i najrzadziej korzysta z rozgłośni centralnej. Pracuje przedewszystkiem u siebie i dla siebie, uwzględniając w pierwszym rzędzie potrzeby i wymagania odbiorców miejscowych.

Mimo zakusów wojującego germanizmu, Poznań tak jest pewny swojej polskości, że nie go nie kępuje głośno mówić o wszystkim, co stanowi jego cechy specjalne. Nie pozwala też ich ignorować.

Zapoznanie odrębności Wileńszczyzny tem bardziej jest zastanawiające, że faktycznie Polska rządzi dziś ludzie do których wlinianie mają dostęp najłatwiej i którzy, nawet obecnie, zaabsorbowani sprawami całego państwa, niewątpliwie okazali by zrozumienie dla interesów ludności „kresowej”.

Nieakcentowanie ich pochodzi, sądzę, nietylko z jakiejś niezrozumiałej skromności, ale też z przeświadczenia o indolencji chłopu wileńskiego, który wszystko wytrzymania, do wszystkiego jako się przystosuje. Otóż warto zwrócić uwagę, że rachuba ta rychło może zawieść. Dziś chłop ten pokornie radzi sobie wyjazdami na roboty dodatkowe. Kto go jednak tutaj obserwuje, łatwo dostrzeże, iż na gruncie warszawskim ulega on szybkim przeobrażeniom. Z jednej strony pogłębia

się świadomość różnic kulturalnych i własnej odrębności. Jego wspomniana wyżej taniś niechęć doń usposabia miejscowych towarzyszy pracy, którzy podkreślają obojętność intruza. Z drugiej strony chłop ten, stykając się bezpośrednio z robotnikami wielkomijskimi w okresie podrażnionych bezrobociem stosunków, ulega agitacji, nieskoordynowanej z postulatami jego właściwego środowiska wiejskiego. W biednej tej głowie nieraz wywołuje to chaos. Co innego bowiem było, gdy jechał do robót rolnych zagranicę i wracał zubożony zarówno pieniądze, jak fachowo; a co innego, kiedy, niczego nie nauczywszy się na bliższej „obczyźnie”, pracując na to tylko, żeby zagrodę obronić przed wciągnięciem jej groźnąch subhasta.

Należy, sądzę, uczynić wszystko możliwe, aby ta właśnie groźba nie wisiła nad pracowitym kmicieciem, w którym chcielibyśmy widzieć obywatela, szczerze oddanego Rzplitej.

Benedykt Hertz.

## Owacje na cześć Brianda i Laval.

JEUMONT, 30. 9. (Pat). Laval i Briand, którzy przejeżdżali przez Jeumont w powrocie z Berlina, zmuszani byli wśród owacyj zebranej na dworcu publiczności, wypowiedzieć kilka słów, w których wspomnieli, iż według najlepszej woli pracowali w Berlinie na rzecz pokoju.

LEODJUM, 30. 9. (Pat). Przejeżdżających przez Leodjum ministrów Laval i Brianda witano niezwykle serdecznie. Zgórą 500 osób zebrano się na dworcu. Tłum powieł chorągiewkami o barwach francuskich wskazując okrzyki na cześć Laval, Brianda, Francji i pokoju.

## Jubileusz 25-lecia pracy dziennikarskiej.

P. Franciszek Orzechowski naczelny redaktor Polskiej Agencji Telegraficznej w Warszawie obchodzi dzisiaj dnia 1 października 25-lecie swej pracy dziennikarskiej. Pracę tę rozpoczął jubilat w krakowskiej „Nowej Reformie”, której współredaktorem był do października 1918 roku. W październiku roku 1918 p. Orzechowski przybył do Warszawy stając w szeregu inicjatorów i założycieli Polskiej Agencji Telegraficznej. W latach 1919—1930 p. Orzechowski był kierownikiem oddziału PAT w Gdańsku. Przed kłosem mianowany został naczelnym redaktorem PAT w centrali w Warszawie. Na kolejnych posterunkach, które zajmował dzisiejszy Jubilat zyskał on sobie sympatję towarzyszy pracy i ogólne uznanie dla swej działalności dziennikarskiej i obywatelskiej.

## Dziennikarze bułgarscy w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 9. (Pat). Dziś z rana bukareszteńskim pociągiem pociągłym przybyła do Warszawy wycieczka dziennikarzy bułgarskich.

## Ofiara na bezrobotnych.

Konsystorz ewangelicko-reformowany w Wilnie na ostatnim swem posiedzeniu uchwałił wyasygnowanie 500 (piećset) złotych na bezrobotnych do dyspozycji Komitetu Obywatelskiego walki z bezrobociem.

W rok później wydała sekcja historyczna pierwszy tom „Pism Historycznych”. Łączy się tu rozprawy z historii Żydów w Polsce, na Litwie, Ukrainie i w Rosji oraz w niektórych krajach zachodniej Europy. Bardzo zasobnie przedstawia się znów historia Żydów w Polsce i tak pisze Dr. Brutzkus o pierwszych wiadomościach o Żydach w Polsce w X i XI stuleciu, Rubaszow o „Zeznaniach Świadków w języku żydowskim w responsach od początku XV do końca XVII wieku”, Dr. Ringelblum o „Żydach w Warszawie w końcu średniowiecza”, Dr. Gelber o „Relacjach podróżników zagranicznych o Żydach polskich w XVIII wieku”, Dr. Szack o „Żydach w powstaniu 1863 roku”, w którym da się stwierdzić źródło udziału zgórą stu Żydów polskich, Dr. Schipper o „Regestach polskich do dziejów Wielkiego Generalnego Sejmiku Żydowskiego, czynnego w wieku XVII i XVIII”. W omawianym tomie znajduje się fascynująca odczyt Tymczasowego Rządu Narodowego w Krakowie, wydanej 23 lutego 1846 r. do Braci Izraelitów a podpisanej przez Gorzkowskiego, Tyssowskiego, Grzegorzewskiego i Rogowskiego. Prawdziwy demokraci nieszczęśliwej rewolucji z 1846 r. szli z takim oto gorącym słowem do Żydów, wwołając ich do szeregów powstania: „Godzina pojednania się z sobą rodzin społecznych wybila. Rewolucja przyjmuje was na łono społeczne, zapewniam wam jako braciom jednej winy prawa ludzkie i zawita was jako synów Ojczyzny, godnych wyswobodzenia i utrzymania bezwzględnej równości. Gdy atoli używacie praw i pełnienie obowiązków powinno być odpowiednio, przeto wywa was Rząd Rewolucyjny do szeregów Obrońców”.

Leży przed nami pierwszy tom ży-

## RESTAURACJA „EUROPA“

WILNO, ul. Dominikańska 1  
Od dn. 1-go października r.b. i codziennie ukażą się na scenie nowe siły artystyczne. Humor, śpiew, tańce klasyczne i ekscentryczne. Dla uprzyjemnienia chwili Sz. Gościom urządzi się dwa razy tygodniowo (w soboty i niedziele) od g. 6 do 8 wiecz. **DANCING TOWARZYSKI** z udziałem występów artystycznych. Ceny na wszystkie b. dostępne. — Przekąski gorące w bufecie w cenie od 30 do 60 groszy. Z poważaniem **ZARZĄD**. 7026

## Po wizycie berlińskiej.

### Oświadczenie Laval korespondentowi Havasa.

JEUMONT. (Pat). W czasie drogi powrotnej z Berlina premier Laval oświadczył specjalnemu korespondentowi Havasa iż ministrowie francuscy spełnili w Berlinie misję najbardziej delikatną, jaką mogła przypaść im w udziale.

Podsunałem Brueningowi myśl — mówił premier Laval — utworzenia francusko-niemieckiego komitetu. Projekt ten został zrealizowany w toku naszych rozmów. Niezwłocznie będzie ukonstytuowany komitet, który zajmie się rozważaniem problemów gospodarczych, interesujących nasze dwa narody. Na tem podłożu zrodziła się nadzieja, iż w ten sposób właśnie ustalono nową metodę postępowania. Wobec powagi i trudności zagadnień, jakie pozostają do rozstrzygnięcia, inicja-

tywa ta może wydać się skromną. Dziś należy zaznaczyć jedynie intencję, która była podstawą tej inicjatywy. Wszystkie zarządzenia, jakie będą podjęte w celu zwalczania nędzy, która opanowała świat, prowadzić należy w kierunku większej równowagi i przyczynienia się do utrwalenia pokoju.

Nie poświęciliśmy ani cząstki interesów francuskich, szukając możliwości pogodzenia ich w obecnych okolicznościach z koniecznością osłabienia solidarności międzynarodowej. Jak wczoraj w Berlinie, tak samo niebawem w Waszyngtonie, uczynię w imieniu Francji wszystko, co jest w mojej mocy, ażeby wziąć udział w spełnianiu nowych a ciężkich zadań, jakie kryzys światowy nakłada na rząd francuski.

### Gratulacje Rady ministrów Lavalowi i Briandowi.

PARYŻ, 30. 9. (Pat). — Rada ministrów wyraziła jednomyślnie premierowi Lavalowi i ministrowi Briandowi gratulacje z powodu sposobu w jaki spełnili swą misję w Berlinie.

## Narady gabinetu Rzeszy

### nad sytuacją wewnątrzno-polityczną.

BERLIN, 30. 9. (Pat). Natychmiast po wyjeździe ministrów francuskich gabinet Rzeszy przystąpił do kontynuowania obrad nad sytuacją wewnątrzno-polityczną. Kancelarz Bruening zasypany jest memorjami i petycjami ze strony sfer gospodarczych, które, ze względu na bezczynność Reichstagu, nie zadowalały się istnieniem frakcji politycznych, zastępujących ich interesy w parlamencie.

Wczoraj 11 członków związków gospodarczych, m. in. najwybitniejsze instytucje bankowe, przemysłowe i handlowe, przedstawiło gabinetowi Rzeszy szereg żądań natury zasadniczej, podając je jednocześnie do publicznej wiadomości.

bliznej wiadomości, w sprawie podatków mieszkaniowych, przystosowania pensji i wynagrodzeń do obecnego kryzysu gospodarczego, obniżenia taryfy kolejowej i pocztowej, redukcji wydatków samorządowych i t. d.

Żądania organizacji pracodawców natrafiają na najostrejszy protest związków robotniczych i pracowników.

Stronnictwo socjalistyczne, od którego zależny jest los obecnego gabinetu, ma ostro zaprotestować przeciwko dalszemu obniżaniu płac zarobkowych. Największe trudności powstają przy rozpatrywaniu spraw, związanych z zapomaganiami dla bezrobotnych.

## W Anglii.

### Gabinet uznaje konieczność nowych wyborów.

LONDYN, 30. 9. (Pat). Jak się dowiaduje agencja Reuters, wczoraj wieczorem przeważała wśród członków gabinetu opinia, iż jest rzeczą konieczną możliwie jaknajwcześniej przeprowadzenie wyborów. Jednakże apel jaki byłby wystosowany do narodu, nie może bynajmniej opierać się na

podłożu polityki partyjnej. Ministrowie, należący do stronnictwa liberalnego, odbyli zebranie w celu zastanowienia się, czy możliwe jest dojście do porozumienia z konserwatystami co do formy apelu do narodu w wypadku przeprowadzenia wyborów.

## Zamach na życie dyrektora P. K. O. w Warszawie.

WARSZAWA, 30. 9. (Pat). — We środę o godzinie 12 min. 30 wszedł do gabinetu wice-dyrektora warszawskiej dyrekcji P. K. O. osobnik, który po krótkim wymianie zdań z dyrektorem oddał doń parę strzałów re-

wolwerowych. Strzały na szczęście chybiły. Sprawcą nieudanego zamachu okazał się niejaki Stefan Poniatowski, były funkcjonariusz P. K. O. — Poniatowski został aresztowany.

## „Nautilus“ zostanie zatopiona.

WASZYNGTON, 30. 9. (Pat). — Urząd marynarki udzielił Wilkinsowi zezwolenia na zatopienie podwodnej łodzi „Nautilus”.

Łódź ma być zatopiona w pobliżu wybrzeża norweskiego na znacznej głębokości.

## Teatr na Pohulance.

„Matrikuła 33” sztuka Aleksandra Madisa i Rolerta Boucarda.

„Matrikuła 33” jest sensacyjną sztuką, osnutą na temat ostatniego roku Wszechrzeczy wojny. Akcja sztuki świetnie obrazuje działalność znakomitej zorganizowanej niemieckiej sieci szpiegowskiej i bohaterstwa wycieczny agentów francuskiego kontrwywiadu.

Francuski agent Cartoux (matrikuła 33) symulując dezercję z wojska dostaje się do niemieckiej centrali szpiegowskiej w Hiszpanii, gdzie pod nazwiskiem Villarda pozyskuje kompletne zaufanie szefa biura generała Schultza, który mając wrażenie że go przekupił używa Villarda do różnych niebezpiecznych misji. W charakterze niemieckiego szpiega Cartoux-Villard zdobywa miłość najdłuższej agentki niemieckiej Heleny Schwerin, która w każdej okazji broni go od wszelkich podejrzeń. A co najważniejsze zdobywa zaufanie, przyjaźni i wdzięczność, jego cesarskiej wysokości Wielkiego Księcia Joachima, który angażuje go na swego współpracownika.

Ta świetnie napisana sztuka, o akcji emocjonującej, barwnej i żywej, przez noszącej widza z Saint-Sebastien w Hiszpanii, do Paryża, to znów do Belgii, była w Teatrze na Pohulance, doskonale wystawiona, wyręczyszowana na i grana. Rola Cartoux - Villarda, spoczywa w rękach p. Marjana Wyrzykowskiego, nie trzeba więc mówić że ten inteligentny, utalentowany i pełen zapału artysta, wywiązał się świetnie ze swego zadania, dając emocjonujące wrażenia w momentach de presji i duchowej rozterki (Matrikuły 33) to znów sięgając wyżyn patriotyzmu, samozaparcia i bohaterstwa, składając najwyższe ofiary dla dobra ojczyzny.

Pani Irena Brenoczy jest jakby stworzona do roli Heleny Schwerin, jej niepostpolita uroda, piękna postawa w szeregu ślicznych toalet, jest uwodzicielską, co podnosi i wywuka wnikiwą pełną inteligencję i umiaru grę. Reszta wykonawców dała całą galerię świetnie narysowanych typów. Gra postawą i charakterystyką najlepiej wydalił cechy charakterystyczne oficerów niemieckich: p. Bielecki w roli generała Schultza i p. Loedl, jako Pułkownik Zimerman i p. Lochman jako major Kuentler, szczególnie ten ostatni znakomicie oddał typ pyszałkowanego głupiego i butnego niemieckiego majora, który wyspecjalizował się tylko w dwóch kierunkach: pijaństwa i fałszowania dokumentów.

P. Kamińska była pełną wdzięku i naiwnej głupoty kokotką Tipperary, zabawnie swym ptasiem mózdzkiem klasyfikując wartości narodów, według ich hojności. A pan Karpiński w krótkim epizadzie więźnia Letardu awiolił dużo humoru i stworzył istną perełkę kunsztu aktorskiego. Zresztą i reszta obsady była na wysokości zadania.

Zastępca.

**Reperacja maszyn rolniczych**  
siewników, trymerów, młocarni, kieratów, oraz motorów wszelk. rodzaju i traktorów dokonywa Zakład Reperacyjny przy składzie maszyn  
**Zygmunta Nagrodzkiego w Wilnie.** 7025

niem i mieczem” (H. M. Bleisztift), „Rodzina Polanieckich” (H. Szper), Orzeszkowa Nowele, „Witlin”, „Hymny” (H. S. L. Sneiderman), Wierzyński „Pieśni” (H. Neigreszel), Tuwim, Wiersze (H. S. L. Sneiderman), Kaden Bandrowski „Miało mojej matki” (H. S. L. Sneiderman), Kasprzowicz, „Z księgi ubogich” (H. B. Horowicz), Hymny (H. L. Rubin), Stern „Dwie pieśni” (H. S. L. Sneiderman).

To przyswajanie arcydzieł polskich w literaturze żydowskiej ma swoją wymowę i zasługuje na baczną uwagę jako bardzo skuteczna droga resorpcji polskiej kultury przez masę żydowską.

Najlepszą miarą zapału i poziomu prac, podejmowanych przez Żydowski Instytut Naukowy, jest projekt wydania powszechnej encyklopedii w języku żydowskim, będącej w stadium realizacji. Ma ona objąć wszystkie gałęzie nauki z wydatnym uwzględnieniem życia żydowskiego w przeszłości i współczesności. Pierwsze wydanie przewiduje 10 tomów, wśród współpracowników znajdują się luminarze nauki europejskiej i amerykańskiej.

Nauka żydowska w Polsce, której siedziba jest w znacznej mierze Wilno nie może być obojętną dla Polski. Jest wszakże częścią ogólnego bogactwa, które ma swą uznaną wartość, jeżeli idzie o dobra duchowe. Język, w którym tworzy swe dzieła nie oddala istot tych dóbr od narodu polskiego, ani tem mniej od państwa polskiego. Do szerokiej rzeki, która płynie umysłowo do obywateli i obecnych pokoleń polskich, może ku większemu wspólnej rzeczy pożytkowi wpadać wartki strumień oryginalnej twórczości, bijącej z prawdziwych głębin ludu żydowskiego w Polsce.

# WIEŚCI OBRĄZKI Z KRAJU.

## Aresztowanie agentów komunistycznych.

Od pewnego czasu na terenie województwa wileńskiego i nowogródzkiego grasowało dwóch podejrzanych osobników, którzy pod pozorem sprzedaży maszyn rolniczych uprawiali wśród włościan i malarów agitację komunistyczną. Agitatorzy sprytnie maskowali swoje funkcje i zmieniali ustawicznie miejsca pobytu. Mimo to, władze śledcze do wiedziały się o szkodliwej działalności rzekomych agentów i zarządziły za nimi poszukiwania.

## Rzucił się pod pociąg.

W dniu 29 b. m. o godz. 17.30 pod pociąg osobowy Nr. 736, jadący z Wilna do Łan-dwarowa, rzucił się Michał Moczulski, lat 62, z zawodu furman, mieszkający przy ulicy Frabrycznej 34 i zginął na miejscu.

## Krasne n Uszaj.

Potępienie zbrodni truskawieckiej.

Rada gminy krasneńskiej pow. nowogródzkiego na wniosek członka Rady p. Władysława Grebera na posiedzeniu swym w dniu 26 września 1931 r. jednogłośnie wyzniosła następującą uchwałę:

„Czyn morderski, spełniony w Truskawcu na osobie p. p. Tadeusza Hołowińskiego, który gwałtownie, potępiając i wyrażając ubolewanie, wierząc jednocześnie, że duch p. Tadeusza Hołowińskiego pozostał zawsze z nami przy pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej”.

Po uchwaleniu tej uchwały Rada gminy uchwala pamiętać o p. Tadeuszu Hołowińskim z powstaniem.

## Mickun.

Pod preglizem.

W nocy z dnia 28 na 29 września b. r. wybuchł pożar w mieście Mickun, który w mgnieniu oka pochłonął dwa domy, oraz większość majątku w tych domach. Naprawdę podziwu godna ludność miejscowa i ochotnicza Straż Ogniowa w Mickunach, dokazały odważyć i poświęcenia, tymczasem ten groźny żywioł. Nie było ani jednego człowieka, któryby nie przyłożył swojej ręki do obrony. Tylko dzięki temu, że nocy tej odbywała się zabawa w Mickunach, rzeź LOPP, pożar został natychmiast zaćmiony, bo inaczej śpiący w domach ludzie ponieśli by w płomieniach niechybną śmierć.

Zaraz po wybuchu pożaru myślnie Komendant p. P. zawiadomił telefonicznie sąsiednie straże ogniowe o wypadku, na który to alarm było tylko szesnastu domów, przybyły inne Ochotnicze Straże Ogniowe, jak Łożnica, z Nowej Wilejki—miejscowa i Straż Ogniowa z fabryki p. Mozer.

Tu zaszedł wypadek, który o mało nie załamał się tragicznie i okropnie oburzył miejscową ludność, zajęta przy akcji ratowniczej, a mianowicie:

Straż Ogniowa z Nowej Wilejki przybyła na parę koniach, między strażakami przybył również p. Strzygier, Inspektor Powiatowej Ochotniczej Straży Ogniowych, który obłąkał zaraz dowódcę nad nowoprzybyłą strażą p. Krzysztofa Emanuela miejscowego nauczyciela, który wiele pomógł przy akcji ratowniczej, widząc że konie przybyłe stoją bardzo zmęczone i spienione szybko jechał, zwrócił się do p. Strzygiera ze słowami: „Panie Komendancie, moją pan powie, by te konie trochę przepędzić, gdyż są zmęczone”. Wtedy p. Strzygier ordynarnymi słowami, głosem podniesionym zajął p. K. mówiąc, że on nie jest Komendantem tylko aspirantem, p. K. zapłacił za co go łajac? Na co w odpowiedzi p. Strzygier oberwał trzymanym w ręku prętem pana K. Obecną przy wypadku ludność skupiła się w oburzeniu kolo p. S., który pierwszy strumień wody puścił nie na ogień lecz na ludzi.

Po szeregu zebranych ludności przeszedł groźny pomruk, za tak brutalne zachowanie się p. S. odebrano mu z rąk pręt i brakowało tej taktu sekund by p. S. nie został przez rozgniewany tłum rzucony w ogień. P. S. widząc groźny dla siebie nastrój wyjął broń mierząc do tłumu. Lecz dzięki przytomności miejscowego Komendanta p. P. p. Komociego, który natychmiast schwył p. S. i zaprowadził go na posterunek, zajęcie skończyło się spokojnie. P. S. musi więc zawrócić z tego pomysłu, bo przy tak podnieconym nastroju ludności, wystąpienie jego mogło się skończyć dla niego tragicznie. P. S. przybył na pożar z pow. święta strażaków z Nowej Wilejki pijany, gdy pożar był już zlikwidowany. Czy odpowiednio władze nie ma już lepszych ludzi na instruktora powiatowego dla ochotniczych Straży Ogniowych niż p. S.

Tenże p. S. w ubiegłym miesiącu miał w Mickunach przeprowadzić wykłady dla tujszej Ochotniczej Straży Ogniowej, a ludzie widzieli, gdy nocy tej pijany szukał zgubionej teczki.

# WIEŚCI Z WOJEW. NOWOGRODZKIEGO

## Lida.

Oj ci Cyganie!

Cyganie przyjeżdżali do wsi. Naprawdę coś zginęło, twierdził każdy gospodarz. I rzeczywiście. Tak też się stało w Szuborach gm. tarnowskiej. Cyganie również się pojawili. Przejechali wieś, byli w chatach, chcieli tego a tego, lecz jakoś gospodzie odpowiadali im — nie nie mam, idziecie sobie dalej, Cyganie.

Może koszuł, woreczek, kawałek słoniny — prosi stara Cyganka — będę Boga prosić — lecz i to nie pomaga. Cyganka kłnie jak baba gdy nie ma deszczu i idzie dalej a lustrze dookoła.

Wreszcie ze wsi wyjechali. Przyszła noca — nie, przyszła druga też nie — lecz na trze się stało się to co każdy się spodziewał.

Oto u Bujnickiej Marji ginie ze stodoły 1 worek biały z 4 pudami żyta, 2 koszuł domowego wyrobu i 1 ręcznik, u Szmarowej Wiktorji 2 nowe worki, u Alifrowicza Konstantego również 2 worki znajdujące się pod stodołą.

Najgorzej wyszedł Mikołaj Grzebin, gdyż jemu właśnie skradziono z niezamkniętego chlewa aż 4 owieczki.

Drobne to jednak kradzieże, lecz właśnie kradzieże.

Lecz kto ich dokonał? A no, wedle słów poszkodowanych, wszystkie twierdzą, że kradzieży dokonał Cygan, który przed kilku dniami przejeżdżał przez wioskę. Może i słusznie.

## Masz silne pięści?—Idź za przykładem braci Boginów.

Ze to w tych Lipniskach baby umiały walczyć na sierpy — to niedziwota, ale by mężczyźni, bili się na pięści — to wygląda na sensację.

A było to tak. Ktoregoś dnia bracia Boginowie Wiktor i Józef kłópnąwszy po służbowym udawali podnieconych.

Obu wyrotowców osadzono w więzieniu. (c).

Podobne występy niech p. S. zostawi dla dzikusów, bo chyba strażacy jakiegokolwiek straży nie zechcą iść w ślady takiego przełożonego.

Sadowski Władysław.

## Wybory do rady gminnej.

W tych dniach odbyły się wybory do rady gminy mickunskiej pow. wileńsko-królewskiego. Wybrano 12 radnych. W skład nowej rady weszła p. Janina Prystorowa, prezeska Towarzystwa Opieki nad wsią wileńską.

Pierwsze organizacyjne zebranie nowej rady odbędzie się w połowie października.

## Podbrodzie.

Wieczór amatorów scenicznych.

Po ferjach letnich, z rozpoczęciem roku szkolnego w naszym mieście ponownie rozpoczęła swoją żywota działalność Kółka Dramatyczne pod przewodnictwem nauczyciela miejscowej szkoły p. Klemna.

W dniu 20 września r. b. zespół wspomnianego Kółka odegrał sztukę sceniczną połączoną z Rewją.

Odegrano Komedję w 1 akcie Raorta „Głodomorek” w obsadzie: pp. Bucharowski Dominik, Nagliki Józef, Surówka Artur i Stawski Józef, potem nastąpił dział rewjowy:

- 1) Scena transformacyjna „W Kasie Chorych” — odtworzył p. Surówka Artur.
- 2) Solo gitarowe: a) Marsz Triumfalny — komp. wykonawcy, b) Śmierć Żołnierza — komp. Prystorowa, c) odegrał Nagliki Józef.
- 3) Duet (mandolina i gitara) a) Manuella — wotyw hiszpański, b) Po leśnej rosie — Moniuszka, odegrał p. Bucharowski i Nagliki.
- 4) Sześć — „Po Warszawsku” — odtworzył p. Surówka i Nagliki.
- 5) Deklamacja — „Bigos, czyli Gulaż Poetycki” — wygłosił p. Bucharowski Dominik.

Suflowała p. Linkowska, reżyserował — p. Klemm.

Z wielkim uznaniem należy się zespołowi dramatycznemu podziękować za położone trudy i za tak świetne wywiązanie się z podjętych zadań.

Komedja p. t. „Głodomorek” została odegrana przez wspomniany zespół wprost za dzwiniącego. Gra artystów amatorów nieczem nie różniła się od gry artystów zawodowych, dowodem czego służyły nie milknące oklaski na sali zgromadzonej publiczności.

Dział rewjowy pobudzał także nie mało śmiechu i humoru. Zaimprovizowana scena transformacyjna „W Kasie Chorych” w Podbrodziu — przez p. Surówkę Artura nadzwyczaj była udana, charakteryzującą jak tamże leżono wszystkich chorych recepta Nr. 7.

Dalszy ciąg programu rewjowego obfitował w różne niespodzianki przy niemiłkanych oklaskach.

Czysty zysk z powyższej imprezy został przeznaczony na cele społeczno-kulturalne Kola Stw. Rezerw. i b. Wojskowych w Podbrodziu.

Ponadto jest pocieszającym to, że zespół Kola dramatycznego ma dawać przedstawienia na co drugi tydzień na cele społeczno-kulturalne, organizację społecznych w Podbrodziu. Nie mała to będzie praca, a z temże i zasługa przed społeczeństwem tego zespołu pod kierownictwem p. Klemna.

## Z pogranicza.

### Zastrzelenie uciekiniera do Rosji.

W dniu 28 b. m. około godz. 1 w nocy patrol K. O. P. na terenie gminy dolinowskiej pow. wileńskiego zauważył, iż jakiś mężczyzna zjada ku granicy sowieckiej z niewypalwymi zamiarem przekroczenia granicy. Kiedy na okrzyk „Stój”, mężczyzna ów nie zatrzymał się, lecz pojął uciekać ku granicy, żołnierz KOP. strzelił, zabijając owo osobnika. Z odnalezionych przy zwłokach zaświadczenie okazało się, że jest to Ignacy Sergej, urodz. w roku 1910, zam. w Żupnanku, powiatu oszmiańskiego przy ul. Połańskiej.

koncepty i pomysły — wie każdy o tem dobrze.

Boginowie też nie myśleli długo nad sensacją.

Spojrzeli sobie na pięści. Splunęli dla dodania powagi i dalej na Żyłewicza Aleksandra ze wsi Czobryn.

Pospasyli się rązy, rozległy się krzyki, zbiegli się ludzie, nawet policjant lasy na takie wypadki.

Zakotłowało się w tłumie. Rozległy się głosy — dość! I biedni Boginowie zostali silnie odciągnięci od swej ofiary, odprowadzeni na posterunek, gdzie z nich spisano protokół o zakłócenie spokoju publicznego a następnie odesłano do domów.

Otrzewili już dzisiaj i każdy patrzy na swoje pięści i powiada — szkoda było siły i pomysłu na taką głupią rzecz, by mieć tyle nieprzyjemności bo to i protokół spisanie i ludzie się śmieją, więcej już chyba tego nie uczynimy mówią do siebie.

Oby tak było.

### Obrazy Powiatowej Komisji Rolnej

W dniu 3 października 1931 roku o godzinie 10 w Sali Starostwa Lidskiego odbyły się obrady Powiatowej Komisji Rolnej z następującym porządkiem:

Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie z dotychczasowej działalności działu rolnego, sprawozdanie O. T. i K. R. plan pracy na przyszłość i wnioski budżetowe. (m).

Posiedzenie Rady Okręgowej Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych w Lidzie.

W dniu 3 października b. r. o godz. 15 w sali posiedzeń Starostwa Lidskiego odbyło się posiedzenie Rady Okręgowej Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Lidzie z następującym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie Zarządu z działalności, 3) Sprawozdanie Zarządu z działal-

ności finansowej, 4) Plan pracy i budżet, 5) Wybory prezesa, 6) Uzupełniające wybory do Zarządu i Rady, 7) Wolne wnioski (m).

## Wołkowysk.

Działalność posła z B. B. W. R. p. Bzowskiego.

P. poseł Bzowski jest zawsze w kontakcie ze swymi wyborcami. Obecnie objeżdża powiat z odczytami. Obecnie wygłosił w Żelwie, Świsłocz, Porozowie i Krzemieniu. Uczestniczą na nie licznie nie tylko miejscowa inteligencja, lecz mieszcianie i lud wiejski. Tematem służy kryzys obecny, jego przyczyny i związek z kryzysem ogólnopolskim. P. Bzowski nie stara się bynajmniej ubarwiać sytuacji lecz zestawia ją z przeszłością i byliymi porządkami, czem uwiadnia postępek i wzbudza w słuchaczach zaufanie do swoich słów, przyczem nawołuje do wytrwania we współpracy z rządem.

Po prelekcji zadają mu zwykłe obecni szeregi pytań, przeważnie na temat przyszłości Konstytucji i uprawnień w niej prezydenta, a także o stosunku Rosji i Niemiec do obecnego kryzysu i o wpływie tych państw na politykę państwową Polski. P. Bzowski jest optymistycznie nastrojony co do urosobienia ludności i zdolności jej do przetrwania kryzysu.

Wedle jego zdania sytuacja reżimu mała skala wymagań i pamięć o gorszych, a tak niedawnych, czasach. Charakterystycznym jest powiedzenie do niego jednego z włościan: „Strasznawo żyć ale takiej biedy”. Rolnik wytrwa, nie kupi butów, ale pracować na swym zagonnie będzie z jednakową siłą do lepszych czasów.

Lud wiejski interesuje się cenami produktów przemysłowych, najbardziej cukru. (A więc propagandą robi swoje). Uważają, że ceny na nie spadają nie wspólnie do cen zboża. Bołaczka ludności, która w dużej części wróciła do spalonych wsi po wojnie, są kredyty budowlane. Gdy otrzymywali je młr. sześciennym budulem był w c. 45 zł, a dla przykładu i porównania krowa kosztowała od 300—600, dziś budulec jest w cenie od 10—17 zł, a krowa od 50—150 zł. Więc zgłaszają się włościanie z różnych stron powiatu z prośbą by pośredniczyć między nimi a Bankiem Rolnym, który by kredyty w najbliższych dniach. Trzeba zaznaczyć, że i przed wyborami p. Bzowski był znany ze swej rzetelnej pracy dla społeczeństwa.

## List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na artykuł pod tytułem „Nieporządek na Rzeźni Miejskiej”, zamieszczony w Nr. 218 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 22 b. m., na podstawie obowiązujących przepisów prasowych, proszę u Miejskiej w redagowanym przez Pana dzienniku co następuje:

Od dłuższego czasu prasę wileńską obiegają wiadomości o rzekomych nieporządkach na Rzeźni Miejskiej. Poniżając tu to na którym tola podjęta i przeprowadzona w dalszym ciągu kampania przeciwko wprowadzeniu niezbędnych na rzeźnię porządku, przez pewną grupę handlarzy, zrzeszonych w Cechu rzeźników i wędliniarzy, obrażonych na administrację rzeźni, zastosowaniem do nich ogólnego regulaminu, stwierdzić tu muszę, iż stawiane mi zarzuty nie odpowiadają rzeczywistości. A mianowicie:

1) Zniesienie kłatek przy smolarni nie ma żadnego związku z wycopeciem trzody chlewnej przed ubojem, gdyż do tego celu istnieją przy targowicy rzeźniowej specjalne obory postojowe, gdzie zwierzęta, przeznaczone do uboju są przetrzymywane, aż do zupełnego wycopecia po przyjeździe drodze.

W obrębie zaś rzeźni trzymane zwierzęta przez dłuższy czas jest ustawowo wzmrożone. Zniesienie zaś wspomnianych kłatek wywołane zostało względami czysto humanitarnymi, zgodnie z postanowieniem Komisji Wojewódzko - Magistrackiej z dnia 31/V—1931 r., nakazującym odseparowanie zwierząt, bezpośrednio nie idących na ubój, od miejsca uboju, wobec czego trzoda chlewna jest wypuszczana z obór postojowych partiami w ilości, jaka może być natychmiast poddana ubojowi.

2) Co się tyczy drzwi, wymienionych w p. 2) wiadomości o rzekomych na rzeźni miejskiej, to takowe zrobione zostały jedynie dla wygody kupców, by umożliwić tymże obejście i zakupienie towaru bezpośrednio po ostepowaniu mięsa wieprzowego, czy li jeszcze przed ukończeniem roboty w pozostałych pawilonach. W przeciwnym zaś razie zakup wieprzy, które zazwyczaj bywały ukończone o parę godzin wcześniej, niż byłoby rogate, w myśl obowiązującego regulaminu, umożliwiony byłby dopiero po godzinie 2-giej. Co się zaś tyczy wywołania przez te drzwi mięsa i towarzyszących temu „tragedji”, to nie są one niczem innem, tylko owocem wyobraźni autora omawianej wiadomości, gdyż dotychczas lamiedy wieprze wywołone nie były.

3) Postanowienie, by odpadki były niszczone w obecności właścicieli, ustawa nie przewiduje, ustawowo zaś wszelkie odpadki mogą być użyte do skarmiania zwierząt, o ile nie pochodzą od sztuk morych na choroby zakaźne. Co się dotyczy samego aktu niszczenia wszelkich odpadków, to takowe co dzień stale spóźnia się z przedkładaniem swoich preliminarzy i mimo napomnień ze strony Urzędu Wojewódzkiego kwestji tej dotychczas nie uregulował. Tego rodzaju wykreślenie władze nadzorcze na przyszłość tolerować nie będą. Stan dotychczasowy spowodował, że gospodarka miejska mocno uciępiła, ze względu na jej prowizoryczność, wpływającą właśnie z chaotychnych prac budżetowych Magistratu.

W dalszym ciągu swych krytycznych uwag Urzęd Wojewódzki podkreśla w nowym budżecie cały szereg pozycji dochodowych, które zdaniem władz nadzorczych są nierealne. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przedsięwzięcia wydziału jak: elektrykownia, wodociąg i kanalizacja oraz kinematograf miejski.

— Akademicy umięcia oszczędnie gospodarować w czasie kryzysu. Kto nie widział jeszcze Mensy przyzodobionej ze smakiem estetycznym portretami J. M. Magnificencji Rektora i z dziełkami z Wilna i okolic, niech zjawi się w Mensie, a nie zdziwi się, dlaczego niema wolnych miejsc przy stołkach w porze obiadowej. W Mensie jest nie tylko pięknie — jest ruch i gwar — jest tempo pracy. Niestrudzony Referent Mensy Kol. Włodzimierz Suroz mogłby z dumą spoglądać na gwar na sali, gdyż miał wolną chwile na to. Zjawiają się tylko radowaci, jak wszyscy na sali, którzy od czasu do czasu melodie grane na fortepijanie przez jednego z koleżanów. Słowem: jest w Mensie i pięknie, a obiad smaczny i tanie, (zwykle 7 gr. i a la carte 1,10). W dodatku herbata. Ale to jeszcze nie wszystko. Zarząd Bratniej Pomocy, zarządził oszczędności na sumę 450 zł. miesięcznie — a Referent Mensy tak gospodarzy, że Mensa daje dziennie do 20 zł. czystego dochodu. — Niema kryzysu w Mensie!

# Samobójstwo w lokalu konsulatutewskiego.

Od kilku dni do konsulatutewskiego przy ul. Piasekowej chodzili 60-letnia mieszkanica majątku Smyez — Bronisława Zelmo, która ubiegła się w konsulaacie o wizę wjazdową do Łotwy.

Staruszka skarżyła się na swój ciężki stan materialny i dowodziła, że ma na łotwie krewnych, którzyby się nią zaopiekowali.

# Niezwyczajny wypadek na ul. Mickiewicza

Uwagde władz.

Wczoraj w godzinach wieczorowych przy ul. Mickiewicza szybko mknący motocykl wpadł na przejeżdżającą dorożkę. Wskutek zderzenia koń został pokaleczony, wypadków z ludźmi nie było.

Jak się pozatem dowiadujemy od naocznych świadków, rannego konia tuż na ulicy dobito dwoma strzałami rewolwerowymi. Jest to wypadek dotychczas u nas nie notowany i przeciwko niemu opinia publiczna

Wobec tego jednak, że staruszka nie przedłożyła dokumentów, zabiegaj w celu otrzymania wizy nie zostały uwzględnione. Odmowa tak podzielała na nią że postanowiła odebrać sobie życie, i w tym celu wczoraj w lokalu konsulatutewskiego napila się w większej ilości esencji octowej.

Desperackie w stanie poważnym przewieziono do szpitala Sawicz. (c).

Wobec tego jednak, że staruszka nie przedłożyła dokumentów, zabiegaj w celu otrzymania wizy nie zostały uwzględnione. Odmowa tak podzielała na nią że postanowiła odebrać sobie życie, i w tym celu wczoraj w lokalu konsulatutewskiego napila się w większej ilości esencji octowej.

Desperackie w stanie poważnym przewieziono do szpitala Sawicz. (c).

# KRONIKA

Czwartek 1 Październik. Dziś: Remigiusza Bł. Jutro: Teofila. Wschód słońca — g. 5 m. 36. Zachód — g. 17 m. 18.

Sprowadzenie Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 30 IX—1931 roku.

Ciepłota średnia w milimetrach: 762. Temperatura średnia: + 6° C. Najwyższa: + 9° C. Najniższa: + 4° C.

Opad w milimetrach: — 0,2. Wiatr przeważający: południowy. Tendencja barom: lekki wzrost. Uwagi: pochmurno.

## SAMORZĄDOWA.

— 32 posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego. W dniu 28 września r. b. pod przewodnictwem wicewojewody wileńskiego p. Marjana Janowskiego odbyło się 32-gie zgromadzenie Wydziału Wojewódzkiego, na którym: 1) rozważono projekt podziału kontyngentów detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych na poszczególne gminy wiejskie i miejskie woj. wileńskiego, 2) rozpatrzone dwie konkretne sprawy z dziedziny stosowania przepisów antyalkoholowych, 3) zatwierdzono uchwałę sejmiku wileńskiego, wprowadzającą zmiany do statutu Komunalnej Kasy Osobistości w Wilnie, 4) rozpatrzone i zatwierdzone cztery uchwały finansowe rady miejskiej m. Wilna, powzięte na posiedzeniu w dniu 24 września r. b., 5) rozpoznano 5 odwołań od wymiaru podatków, skutecznym przez poszczególne powiatowe związki komunalne i magistrat m. Wilna.

## MIEJSKA.

— Magistrat organizuje pierwszy w Wilnie przyklat dla dzieci umysłowo-upośledzonych. Sekcja Zdrowia Magistratu w najbliższych dniach zamierza przystąpić do realizacji projektu zorganizowania w Wilnie szpitala dla dzieci umysłowo-upośledzonych. Na ten cel upatrzony został lokal w murach po-Franciszkańskich. Przystosowanie tego lokalu do potrzeb szpitala, na który podjęte w najbliższych dniach. Natychmiast po ukończeniu remontu nastąpi otwarcie tej nowej placówki miejskiej.

— Podział subwencji na doświadczenia szkolnictwa zawodowego. Na dzień 1-go października wyznaczone zostało posiedzenie miejskiej Komisji Kulturalno-Oświatowej. Zadaniem posiedzenia jest dokonanie repartycji subwysyj podanych przez miasto na rzecz doświadczenia szkolnictwa zawodowego.

— Budowa nowego gmachu Osrodku Zdrowia utknęła na martwym punkcie. Budowany przy zbiegu ul. Kijowskiej i zaul. Kucharskiego gmach Osrodku Zdrowia został doprowadzony już pod dach. Na tem jednak możliwości finansowe Magistratu nie czepały się i obecnie z powodu braku kredytów roboty muszą być przerwane. W związku z tem Magistrat postanowił interwencyjować u władz centralnych o wyasygnowanie subwencji, która by umożliwiła ukończenie budowy jeszcze w roku bieżącym.

— Otwarcie Instytutu dla rakowatych. Jak już podawaliśmy, Magistrat kończy prace związane z otwarciem Instytutu badań chorych na raka. Kierownictwo spoczywać będzie w rękach prof. Pelczera, który obecnie bawi w Paryżu, skąd wraca w dniu 15 października r. b.

Natychmiast po jego powrocie nastąpi otwarcie Instytutu. Lokal przy ul. Poleckiej Nr. 6 jest już na ten cel prawie przyzwoity.

— Uwagi Urzędu Wojewódzkiego o budżecie Magistratu. Urząd Wojewódzki nadesłał do Magistratu m. Wilna uwagi dotyczące niedawno zatwierdzonego budżetu miasta na rok 1931-32. Władze nadzorcze z całą stanowczością raz jeszcze stwierdzają, że samorząd stale spóźnia się z przedkładaniem swoich preliminarzy i mimo napomnień ze strony Urzędu Wojewódzkiego kwestji tej dotychczas nie uregulował. Tego rodzaju wykreślenie władze nadzorcze na przyszłość tolerować nie będą. Stan dotychczasowy spowodował, że gospodarka miejska mocno uciępiła, ze względu na jej prowizoryczność, wpływającą właśnie z chaotychnych prac budżetowych Magistratu.

W dalszym ciągu swych krytycznych uwag Urzęd Wojewódzki podkreśla w nowym budżecie cały szereg pozycji dochodowych, które zdaniem władz nadzorczych są nierealne. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przedsięwzięcia wydziału jak: elektrykownia, wodociąg i kanalizacja oraz kinematograf miejski.

## SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademicy umięcia oszczędnie gospodarować w czasie kryzysu. Kto nie widział jeszcze Mensy przyzodobionej ze smakiem estetycznym portretami J. M. Magnificencji Rektora i z dziełkami z Wilna i okolic, niech zjawi się w Mensie, a nie zdziwi się, dlaczego niema wolnych miejsc przy stołkach w porze obiadowej. W Mensie jest nie tylko pięknie — jest ruch i gwar — jest tempo pracy. Niestrudzony Referent Mensy Kol. Włodzimierz Suroz mogłby z dumą spoglądać na gwar na sali, gdyż miał wolną chwile na to. Zjawiają się tylko radowaci, jak wszyscy na sali, którzy od czasu do czasu melodie grane na fortepijanie przez jednego z koleżanów. Słowem: jest w Mensie i pięknie, a obiad smaczny i tanie, (zwykle 7 gr. i a la carte 1,10). W dodatku herbata. Ale to jeszcze nie wszystko. Zarząd Bratniej Pomocy, zarządził oszczędności na sumę 450 zł. miesięcznie — a Referent Mensy tak gospodarzy, że Mensa daje dziennie do 20 zł. czystego dochodu. — Niema kryzysu w Mensie!

sy tak gospodarzy, że Mensa daje dziennie do 20 zł. czystego dochodu. — Niema kryzysu w Mensie!

— Uzykanie niżki dla członków Bratniej Pomocy. Zarząd Spółdzielni Autobusowej odniósł się przychylnie do postulatów młodzieży i przedłużył ważność niżek autobusowych do godz. 11-ej wiecz. Firmy fryzjerskie, których adresy podane są na tablicach ogłoszeniowych udzielają niżek dla członków Stowarzyszenia za okazaniem legitymacji.

— Jeszcze jedna firma fryzjerska udziela niżek członkom Stowarzyszenia Bratniej Pomocy, mianowicie p. Ludomir Wacław Fryzjerski przy ul. Mickiewicza 11.

— Podania o stypendja dla Bratniej Pomocy Pol. Młod. Akadem. U. S. B. podaje do wiadomości, że termin składania, podań o stypendja akademickie i o odroczenie nie opiat dla Wydziału Humanistycznego upłynął z dniem 28 b. m. Terminy prekluzyjne dla innych Wydziałów zostaną podane później.

## SPRAWY SZKOLNE.

— Wieczorowe Kursy dla Dorosłych Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. Zarząd Centralny Polskiej Macierzy Szkolnej Z. W. niniejszym komunikuje, że we czwartek dnia 1 października o godzinie 5-tej wieczór rozpocznie się nauka na Wieczorowych Kursach dla Dorosłych, Zarzecz 5 w lokalu szkoły powszechnej Nr. 11.

## WOJSKOWA.

— Dodatkowe posiedzenie Komisji poborowej. Najbliższe posiedzenie dodatkowej Komisji poborowej wyznaczone zostało na dzień 7 b. m. Komisja ta ma na celu umożliwienie uregulowania swego stosunku do wojska wszystkim tym mężczyznom, którzy w przepisanim terminie z jakiegokolwiek powodów obowiązku tego nie wykonali.

— Komisja urzędowa będzie od godziny 8-ej rano w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2. — Dzień rozpoczyna się rejestracja rocznika 1911. Począwszy od dnia dzisiejszego referat wojewojski Magistratu m. Wilna przy stepuje do powtórnej rejestracji mężczyzn urodzonych w roku 1911-ym. Rejestracja potrwa do dnia 30 listopada r. b. włącznie. Po tym terminie wszyscy opieszałowaci połączni będą do odpowiedzialności karnej w drodze administracyjnej.

## Z OSTATNIEJ CHWILI

## Z Rady Ligi Narodów.

## Przyjęcie rezolucji w sprawie zatargu japońsko-chińskiego. — Zamknięcie sesji.

GENEWA, 30. 9. (Pat). — W dniu 30 września miały miejsce układy, przy pośrednictwie urzędników sekretariatu generalnego, pomiędzy delegatami Chin i Japonii w sprawie likwidacji konfliktu w Mandżurji. Chodziło o ustalenie tego rodzaju rezolucji dla Rady która mogłaby być przyjęta przez obie strony.

O godzinie 16 zebrała się Rada na zapowiadane posiedzenie, jednakże z powodu niemożności osiągnięcia zgody na tekst rezolucji ze strony Japonii i Chin Rada, po załatwieniu kilku spraw bieżących, odroczyła się ponownie.

O godz. 17 min. 30 przewodniczący otworzył posiedzenie Rady. Na posiedzeniu tem rozważano teksty zakonfirmowane przez przedstawicieli Chin depesz, które napłynęły w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego pod adresem tutejszego delegata Chin. Depesze te zawierają nowe wiadomości co do sytuacji w Mandżurji. W szczególności podkreślone jest położenie Mandżurji, która pozbawiona jest środków żywności, a ludność niewypuszczana z miast. W innej depeszy zawarte jest sprawozdanie z wielkiego wycieku chińskiego w Singapurze, który żąda od Ligi Narodów zaprowadzenia stanu prawnego w Mandżurji. Jeszcze inna depesza wyraża gotowość Chińczyków do obrony terytorium własnymi siłami, o ile Liga nie wpłynie na ewakuację wojsk japońskich w Mandżurji.

Po krótkim oświadczeniu przewodniczącego Rady, delegata Chin i Japonii przedłożona została rezolucja treści następującej:

1) Rada przyjmuje do wiadomości odpowiedź rządów chińskiego i japońskiego, otrzymane na nagły apel przewodniczącego Rady, jak również środki, jakie zostały zastosowane zgodnie z tym apelem.

2) Rada uznaje wagę deklaracji rządu japońskiego, według której nie ma on żadnych zamiarów terytorjalnych w Mandżurji.

3) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawicieli Japonii, według której rząd jego będzie w dalszym ciągu ewakuował wojska w możliwie szybkim czasie do strefy kolei żelaznej w miarę jak bezpieczeństwo życia i mienia obywateli japońskich będzie skutecznie zabezpieczone i ma nadzieję wykonania tych zamiarów w najbliższym terminie.

4) Rada przyjmuje do wiadomości deklarację przedstawicieli Chin, według której rząd jego bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo obywateli japońskich i obrony ich mienia poza strefą kolei żelaznej po ewakuacji wojsk mandżurskich i powrocie władz lokalnych i policji chińskiej.

5) W przekonaniu, że oba rządy pragną uniknąć wszelkich aktów, które mogłyby szkodzić pokojowi i dobrym stosunkom między obu krajami, Rada przyjmuje do wiadomości, że przedstawiciele Chin i Japonii dali zapewnienia, że rządy ich powezną wszelkie potrzebne kroki, by nie pogłębiać konfliktu i nie pogarszać sytuacji.

6) Rada żąda od obu stron, by czyniły wszystko dla przyspieszenia powrotu normalnych stosunków między obu stronami i by w tym celu w dalszym ciągu wykonywały śpiesznie powzięte przez nie wyżej wymienione zobowiązania.

7) Rada żąda od obu stron, by nadsyłały częste kompletne informacje o sytuacji w Mandżurji.

8) Rada decyduje zebrać się ponownie we środę 14 października r. b. dla zbadania sytuacji, jaka będzie miała miejsce w tym czasie, biorąc pod uwagę możliwość zebrania się we wrześniu w razie nieprzewidzianych wypadków.

9) Rada upoważnia swego przewodniczącego do odwołania zwołanej na 14 października Rady — w wypadku gdyby, po naradzie z innymi członkami Rady, a w szczególności z przedstawicielami obu stron zainteresowanych, zdecydował on na mocy informacji, które otrzyma, że rozwój wypadków, czyniłby to zebranie Rady zbędnym.

Po odczuciu tej rezolucji przedstawiciele Chin i Japonii złożyli krótkie oświadczenia, poczem rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

W zakończeniu posiedzenia przewodniczący podkreślił, że zastrzeżenia, uczynione przez przedstawicieli obu zainteresowanych stron, nie wprowadza żadnych zmian w tekście jednogłośnie przyjętej rezolucji.

Na tem zamknięto posiedzenie Rady, które jest ostatnim w obecnej sesji. W dniu 30 września i w ciągu dnia 1 października opuszczają Genezę pozostali tu jeszcze delegaci na XII Zgromadzenie Ligi Narodów.

## Zmiana min. spraw zagran. w Chinach.

SZANGHAI, 30. 9. (Pat). Minister spraw zagranicznych rządu nankińskiego Wang, który został poważnie

## Lot kpt. Karpińskiego.

WARSZAWA, 30. 9. (Pat). — Niepogoda gęsta mgła oraz gwałtowny silny wiatr nie pozwoliły kpt. Karpińskiemu i inżynierowi Suchodolskiemu przedrzeć się przez Alpy.

Wyładowali oni wczoraj o godzinie 11.20 w Tyńnie. Dalszy lot mają podjąć w dniu 30 b. m. gdy warunki atmosferyczne umożliwią przelot nad Alpami.

## IV krajowy konkurs awjonetek.

LWÓW, 30. 9. (Pat). — W dniu 30 września na lotnisko cywilne we Lwowie przybyło 9 samolotów biorących udział w IV Krajowym Konkursie Samolotów Turystycznych. Kolejno lądowały: o 15.25: samolot Nr. 15 RWD 4 pilotowany przez Chorzewskiego (aeroklub lwowski), o 15.32: samolot Nr. 12 RWD 5 pilotowany przez Zwirko (aeroklub warszawski). Dalej kolejno lądowały RWD 4 pilotowany przez Sateka (Kielce), PZL 5 pilot Kowalczyk (Katowice), RWD 4 pilot Chodulski (Poznań), PZL 5 pilot Czyżewski (Warszawa), RWD 7 Drzewiecki (Warszawa), RWD 2 Rogalski (Warszawa). Wreszcie o godz. 17.08 wyładował samolot LKL 2 pilotowany przez Żurawskiego (Lublin). Cztery pozostałe samoloty uległy defektom w czasie drogi.

Na lotnisku powitali lotników przedstawiciele władz z województwa dr. Rożniakiewiczem i przedstawicielem LOPP. 1 października rano nastąpi odjazd do Krakowa.

BARANOWICZE, 30. 9. (Pat). — W czasie dwukrotnego niefortunnego startu awjonetki Nr. 22 Aeroklubu Poznańskiego, pilotowanej przez Jurka Walewską, aparat uległ katastrofie tuż za lotniskiem w Baranowie. Konstruktor Morrison i pilot Jurek zostali przetrzeźnieni kadłubem. Samolot z rozstraskanym śmigłem i zerwanym podwoziem skapotał. Morrison odniósł ciężkie obrażenia klatki piersiowej, zaś pilot Jurek ogłone potłuczenia. Przyczyną katastrofy była zła pozycja przy starcie i nieopanowanie maszyny przez pilota.

WARSZAWA, 30. 9. (Pat). — Biorące udział w rajdzie dookoła Polski samoloty Nr. 5 z pilotem Zakrzewskim i RWD 4 z pilotem Hirsbandem, lekko uszkodzone wyładowały w Białej Podlaskiej. Samolot S 1 z pilotem Halewskim, lekko uszkodzony wyładował w Lublinie. Samolot zaś Morrison z 2 pilotem Walewskim i Jurkiem uległ rozbiłowi pod Baranowiczami. Pozostałe samoloty w liczbie 9 sztuk, wyładowały jak już podaliśmy we Lwowie.

## Proces o krociowe nadużycia w administracji dóbr woropajewskich.

Po zeznaniach złożonych w drugim dniu procesu przez poszkodowanego, właściciela Woropajewa p. Konstantego Przedsiedzielnego, który zobowiązał się do wypłaty po ujawnieniu nadużyć sąd przystąpił do przesłuchania świadków wezwanych do sprawy.

W pierwszym rzędzie zbadani zostali oficjalni woropajewscy, którzy mówią o epizodach pozostających w związku z toczącą się sprawą.

Dopiero wczoraj, w trzecim dniu procesu przed sądem stanęli świadkowie, którzy w sprawie odegrali poważniejszą rolę.

Do tych należą: dyrektor, stanowiący własność p. Przedsiedzielnego, hotelu „Polonia-Palace” w Warszawie p. Henryk Antoni Kozieradski, adw. Jan Nowicki — obecny plenipotent p. Przedsiedzielnego, który na życzenie poszkodowanego, prowadził dochodzenie w sprawie nadużyć.

Świadkowie ci dosadnie charakteryzują gospodarstwo wójtów, a działalność obu oskarżonych w szczególności.

Z zeznań ich wynika, że oskarżeni Wardeni i Chocianowicz prowadzili gospodarkę rabunkową, ukrywali zawierane transakcje i wpływy, a przez rozmyślnie wadliwie prowadzoną księgowość uniemożliwiali zorientowanie się w dokładnej sytuacji.

Świadek Karol Kurkowiec, administrator

rolny i skarbnik w Woropajewie maluje stosunki panujące w majątku i działalności oskarżonych.

Z posród szeregu innych niezmiernie ciekawe zeznanie złożył świadek Leon Pierzyński, komisarz ochrony lasów, który badając stan ochrony lasów woropajewskich stwierdził wielkie defraudacje i przyszedł do wniosku, że Wardeni, Chocianowicz i Kupey leśni stanowili zgranną paczkę, działającą zgodnie na szkodę zarówno p. Przedsiedzielnego jak i Skarbu Państwa.

Świadek usiłowało w różny sposób przekupić, by nie składał raportu o ujawnionych nadużyciach.

W ciągu reszty posiedzenia sąd zbadał jeszcze szereg świadków, którzy jednak nie specjalnego do sprawy nie wniesli.

Dziś badani będą Zingerowie, a między innymi Lipa Zinger, który w całej tej sprawie gra pierwsze skrzypce jako niemal wyłączny eksploatator dóbr.

Dziś też prawdopodobnie otwarta będzie rozprawa stowa w której wystąpią z jednej strony podprokurator p. Korkuc i pełnomocnik przodu cywilnego, mec. Kulikowski, zaś ze strony obrony adw. adw. Petrusiewicz i Zasztowt-Sukienicki, jako rzecznicy osk.

Wardeni oskarżeni, adw. adw. Andrzej i Szurlej z Warszawy — obrońcy podągnęli Chocianowicz.

— p-któw 1755,72 i III m. Jachimski — p-któw 1599,87 (oba z 11-ej Wil.).

Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zdobyli: Bieg 100 m. Perłowski A. (Czarna Trzynaśka) 12,6 s., bieg 400 m. Kulesza A. (7-a Wil.) 1 m. 2 s., skok w dal Michler (7-a Wil.) 5,17 m., skok w wys. A. melczenko (7-a Wil.) 1,50 m., pchnięcie kulą — Puszkarczyk (Błękitna Jedynka) 8,87 m.

MECZ O WEJŚCIE DO LIGI  
82 p. P. (BRZEŚĆ) — 1 P. P. LEG. (WILNO) 2:1 (1:1).

Opinia Wilna spodziewała się wygranej 1-go p. p. Leg., lecz dziwnie pechowy dzień sprawił że strzelał atak grzeby w rękach bramkarza wzięliem szły na aut. Należy zaznaczyć, że tak słabo grający drużyny 1 p. p. Leg. w tym sezonie nie widzieli. Gości atak nie niebezpieczny, lecz szesześliwy. Obrona gości dobra. Drugiej strzelonej bramki dla 1 p. p. Leg. sędzia nie uznał, którą bramkarz gości wygramy z poza linii bramki. Najlepsi na boisku z miejscowych Pawłowski i Jarmulowicz, słaby Godlewski. Z gości najlepsi, lewy obrońca i bramkarz.

Zwiny nadzieje że 1 p. p. Leg. w Brześcu wygra z 82 p. p. i tem samem ujrzymy go w dalszych rozgrywkach o wejście do Ligi.

ZAWODY BOKSERSKIE.  
Dnia 4 października b. r. odbędą się na Sali Okr. Ośr. Wych. Fiz. przy ulicy Ludwarskiej międzyklubowe zawody bokserskie, jako jedna z imprez ogólnopolskiego dnia bokserskiego.

Na ringu ujrzymy wszystkich mistrzów Okręgu, tem bardziej że zawody będą naszą ciekawością w jakiej się formie zawodnicy reprezentacji przed spodziewanym wyjazdem na mecz rewanżowy z Rygą.

Początek zawodów o godz. 7 wiecz. Ceny biletów jak zwykle sala — od 1 do 3 zł, galeria 70 groszy.

ZAWODY W CHODZIE NA 50 KLM. O MISTRZOSTWO POLSKI.  
W dniu 4. x. 1931 r. odbędą się zawody w chodzie na 50 klm. o mistrzostwo Polski.

Zawody organizuje WKS 1 p. p. Leg. Zbiórka zawodników w dniu 4. x. 31 r. na boisku sportowym WKS 1 p. p. Leg. o godz. 9.30 (Koszary 1-szej Brygady). Start i meci na boisku sportowym 1 p. p. Leg. Początek zawodów o godz. 10-tej. Zgłoszenia należy kierować do dnia 3. x. 31 r. pod adresem WKS 1 p. p. Leg. — Koszary 1-szej Brygady D-2wo 1 p. p. Leg.

W zawodach mogą brać udział zawodnicy wszystkich klas klubów zrzeszonych w P. Z. L. A., na starcie muszą okazać się ostatniem badaniem w Poradni Sp. Lek.

WARTA PROWADZI W TABELI LIGOWEJ  
Niedzielne sensacje ligowe wprowadziły prawdziwy „przewrót” w układzie sił poszczególnych drużyn. Na pierwszym miejscu znalazła się niespodziewanie Warta. Poprawiły również swoje lokaty Pogoń, LKS i Cracovia. W rozprawczej sytuacji znalazła się Warszawa, która została zepchnięta ze szczytów na przedostatnie miejsce, przyczem gorzej ona nad Lechią jedynie lepszym stosunkiem bramek.

W tabeli ligowej  
1) Warta 17 23 51:24  
2) Garbarnia 17 22 35:14  
3) Pogoń 18 22 44:25  
4) Wisła 17 22 33:33  
5) Legia 17 21 43:27  
6) ŁKS 18 18 39:24  
7) Ruch 17 18 33:37  
8) Polonia 18 16 29:37  
9) Cracovia 17 16 26:39  
10) Czarni 18 12 24:42  
11) Warszawianka 18 10 32:49  
12) Lechia 18 10 21:56

(Pat).  
W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

W dniu wczorajszym zgłosił się do pol. lej niekaj Michał Rykowski, zamieszkały przy ulicy Trzebickiej Nr. 8, który złożył następujące zeznanie:

Dnia 14 ubiegłego miesiąca wracał on na rowerze ze wsi Nowosiołki do Wilna. W

## Polsko-niemiecko-sowiecka konferencja kolejowa w Krakowie.

W Krakowie rozpoczęła się obrady Konferencji kolejowej polsko-niemiecko-sowiecka, która obraduje nad ulepszeniem postanowień taryfy towarowej w komunikacji między Niemcami a Rosją Sowiecką i nadwzajemnym tranzytem przez Polskę.

Ze strony Niemiec uczestniczy w Konferencji 7 delegatów, ze strony sowieckiej 5-ciu. Na czele delegacji polskiej stoi naczelnik wydziału taryf zagranicznych z ministerstwa komunikacji p. Witold Matoga.

Konferencja obradować będzie do 10 października r. b.

chwili kiedy znajdował się w pobliżu kaplicy Ponarskiej, zauważył dwóch osobników, którzy w trakcie, gdy się do nich zbliżył zaczęli biec.

Podjęwając że osobnicy ci żywią względem niego nieuzupełnioną „pokoje” — zamary zaczął szybko uciekać. Wówczas padł w jego kierunku dwa strzały rewolwerowe, przyczem jak zeznał Rykowski, jedna kula przeleciała tuż koło jego ucha.

O wypadku dotychczas nie zameldował gdyż dotychczas z przeżenienia chorował. Zameldowanie jego zaprotokółowano i sprawie nadano właściwy bieg. (c)

TRAGICZNY WYPADEK W DUKARNI ZAWADZKIEJ.  
Drukarnia Zawadzkiego stała się w dniu wczorajszym miejscem tragicznego wypadku.

Podczas puszczenia w ruch maszyny drukarskiej, pracujący przy niej drukarz Władysław Zieleni (Młynowa Nr. 2) naskutek nieostrożności trafił ręką pomiędzy wałce maszyn.

Pomimo, iż maszynę natychmiast zatrzymał Zieleni, nie udało mu się uratować ręki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Jakóba. (c)

ARESztOWANIE DZIECIBOJCZYNI.  
Wczoraj z polecenia władz śledczych aresztowano 20-letnią mieszkankę wsi Iza, gm. Iżanickiej, oskarżoną o zamordowanie nieślubnego dziecka. (c)

WSKIEŁY KOT NIEBEZPIECZNIE PO-KAŁ DZIEWCZYNE.  
Nienotowany dotychczas wypadek miał wczoraj miejsce w podwórzu domu Nr. 19 przy ul. Rydzkiej, gdzie została mocno pokasana przez wściekłego kota 18-letnia dziewczyna S. Orzechowska. (c)

Przestraszona i brocząca krwią dziewczynę przewieziono do pogotowia ratunkowego, gdzie nałożono jej opatrunki. Stamtąd skierowano Orzechowską do Instytutu Pasteurowskiego. (c)

UCIECZKA Z POD ESKORTY.  
Wczoraj wieczorem przez rynek Drzewny dwóch żołnierzy prowadził zatrzymanego żołnierza. Nagle ten ostatni zmienił kurs i uciekł, eskortujący go żołnierze nie zdołali go zatrzymać. (c)

WZAMACH SAMOBÓJCZY ZWOLNIONEJ KIELNERKI.  
Wczoraj z rana przy ul. Garbarskiej 8, usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się esencją octową Antonina Gieciwiczówna, kielnerka z zawodu.

Gieciwiczówna straciła ostatnio posadę i to pchnęło ją do fatalnego kroku. (c)

TRAGICZNY WYPADEK.  
Po ukończeniu lekcji w szkole powszechnej Nr. 10 przy ulicy Zarzeckiej, jeden z uczniów 8-letni Henryk Kleczkowski (Równa Pole 5) spadł ze schodów odnosząc ciężkie obrażenia ciała.

Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala dziecięcego. (c)

KRADZIEŻ PRZY ULICY ZAWALNEJ.  
Wczorajszej nocy złodzieje przedostali się do sklepu p. Rudominskiego (Zawalna 28) skąd skradli materiały słusarskie wartości 400 zł. Policja poszukuje sprawców. (c)

## SPORT.

## Zawody lekkoatletyczne na Stadionie Okr. Ośr. Wych. Fizycznego.

W sobotę dnia 26 i w niedzielę dnia 27 września odbyły się zawody lekkoatletyczne o Państwową Odznakę Sportową i Polskiego Związku Lekkiej Atletyki.

Na starcie pomimo panującego zimna zgromadziła się dość spora ilość zawodników ponad 70 osób, przeważnie młodzieży szkół średnich.

Wyniki poszczególnych konkurencji biegów, skoków i rzutów, ze względu na warunki atmosferyczne, dość słabe.

Jedynie zasługuje na wyróżnienie wynik biegu na 400 mtr. w czasie 12 sek. uzyskany przez młodziego i obiecującego zawodnika „Sokola” Józefa Żyłewicza.

Po ukończeniu zawodów odbyło się wręczenie pięknej nagrody przechodniej za trójboj l. a. przez Kierownika Okr. Ośr. Wych. Fiz. prof. Herholda zwycięskiej drużyny S.M.P., zawodnicy której Piotrowicz Witold i Rykiewicz Stanisław zajęli indywidualnie I i II miejsca.

Dalszy ciąg zawodów o odznakę P. O. S. i P.Z.L.A. w sobotę dnia 3 X godz. 15 i w niedzielę dnia 4 X godz. 12.

W grupie młodszych I m. zdobył zespół 11-ej Wil. Druż. — p-któw 7520,59, II-e m. zespół 9-ej Wil. Druż. — p-któw 7033,59. W zawodach indywidualnych w grupie starszych I m. zdobył Kulesza Andrzej (7-a Wil.) — p-któw 1190,35, II-e m. Głowiński (7-a Wil.) — p-któw 1133,43, III-o m. Marciniak Michał (Czarna Trzynaśka) — p-któw 1086,76.

Bujnowski (9-a Wil.) — p-któw 1926,60 (w grupie młodszych klasyfikowano w tabeli pięciobój kobiecy). II m. Matwiejczyk

Trójboj lekkoatletyczny o mistrz. Wil. Chorągwi Hancerzy.  
W niedzielę dnia 27 b. m. pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych odbył się na boisku na Piromonice trójboj lekkoatletyczny Wil. Chor. Hanc. Do zawodów stanęły 4-y zespoły po 6-ciu zawodników w grupie starszych i 3 zespoły po 6-ciu zawodników w grupie młodszych. Poza 6-ciu zawodników z 3-iej Nowogrodzkiej Drużyny do Zawodów indywidualnych. Razem 48-u zawodników.

W zawodach zespołowych w grupie starszych I m. uzyskał zespół 7-ej Wil. Druż. Hanc. zdobywając p-któw 5720,59, II-e m. Czarna Trzynaśka Wil. p-któw 5301,61, III m. Błękitna Jedynka Wil. p-któw 4278,89.

W grupie młodszych I m. zdobył zespół 11-ej Wil. Druż. — p-któw 8045,29, II-e m. zespół 9-ej Wil. Druż. — p-któw 7033,59. W zawodach indywidualnych w grupie starszych I m. zdobył Kulesza Andrzej (7-a Wil.) — p-któw 1190,35, II-e m. Głowiński (7-a Wil.) — p-któw 1133,43, III-o m. Marciniak Michał (Czarna Trzynaśka) — p-któw 1086,76.

Bujnowski (9-a Wil.) — p-któw 1926,60 (w grupie młodszych klasyfikowano w tabeli pięciobój kobiecy). II m. Matwiejczyk

Trójboj lekkoatletyczny o mistrz. Wil. Chorągwi Hancerzy.  
W niedzielę dnia 27 b. m. pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych odbył się na boisku na Piromonice trójboj lekkoatletyczny Wil. Chor. Hanc. Do zawodów stanęły 4-y zespoły po 6-ciu zawodników w grupie starszych i 3 zespoły po 6-ciu zawodników w grupie młodszych. Poza 6-ciu zawodników z 3-iej Nowogrodzkiej Drużyny do Zawodów indywidualnych. Razem 48-u zawodników.

W zawodach zespołowych w grupie starszych I m. uzyskał zespół 7-ej Wil. Druż. Hanc. zdobywając p-któw 5720,59, II-e m. Czarna Trzynaśka Wil. p-któw 5301,61, III m. Błękitna Jedynka Wil. p-któw 4278,89.

W grupie młodszych I m. zdobył zespół 11-ej Wil. Druż. — p-któw 8045,29, II-e m. zespół 9-ej Wil. Druż. — p-któw 7033,59. W zawodach indywidualnych w grupie starszych I m. zdobył Kulesza Andrzej (7-a Wil.) — p-któw 1190,35, II-e m. Głowiński (7-a Wil.) — p-któw 1133,43, III-o m. Marciniak Michał (Czarna Trzynaśka) — p-któw 1086,76.

Bujnowski (9-a Wil.) — p-któw 1926,60 (w grupie młodszych klasyfikowano w tabeli pięciobój kobiecy). II m. Matwiejczyk

Trójboj lekkoatletyczny o mistrz. Wil. Chorągwi Hancerzy.  
W niedzielę dnia 27 b. m. pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych odbył się na boisku na Piromonice trójboj lekkoatletyczny Wil. Chor. Hanc. Do zawodów stanęły 4-y zespoły po 6-ciu zawodników w grupie starszych i 3 zespoły po 6-ciu zawodników w grupie młodszych. Poza 6-ciu zawodników z 3-iej Nowogrodzkiej Drużyny do Zawodów indywidualnych. Razem 48-u zawodników.

W zawodach zespołowych w grupie starszych I m. uzyskał zespół 7-ej Wil. Druż. Hanc. zdobywając p-któw 5720,59, II-e m. Czarna Trzynaśka Wil. p-któw 5301,61, III m. Błękitna Jedynka Wil. p-któw 4278,89.

W grupie młodszych I m. zdobył zespół 11-ej Wil. Druż. — p-któw 8045,29, II-e m. zespół 9-ej Wil. Druż. — p-któw 7033,59. W zawodach indywidualnych w grupie starszych I m. zdobył Kulesza Andrzej (7-a Wil.) — p-któw 1190,35, II-e m. Głowiński (7-a Wil.) — p-któw 1133,43, III-o m. Marciniak Michał (Czarna Trzynaśka) — p-któw 1086,76.

Bujnowski (9-a Wil.) — p-któw 1926,60 (w grupie młodszych klasyfikowano w tabeli pięciobój kobiecy). II m. Matwiejczyk

Kino Miejskie  
BALA MIEJSKA  
Osiobramka 5.

DZIEK. KINO-TEATR  
„HELIOS”  
Włocława 39, tel. 9-26

WIEKOWE KINO  
„HOLLYWOOD”  
Młoków 22, tel. 15-28

Dźwiękowe Kino  
„COSINO”  
al. Wielka 47, tel. 15-41